



TYGODNIK PARAFII PW. CHRYSTUSA DOBREGO PASTERZA W POZNANIU NA OGRODACH
II NIEDZIELA ZWYKŁA 17.01.2021 - Numer 3/2021 (1051)

Nr konta Parafii; BOŚ S.A. O/ POZNAŃ; UL. J.H.DĄBROWSKIEGO 79A NR RACHUNKU 12 1540 1056 2001 8300 3548 0001

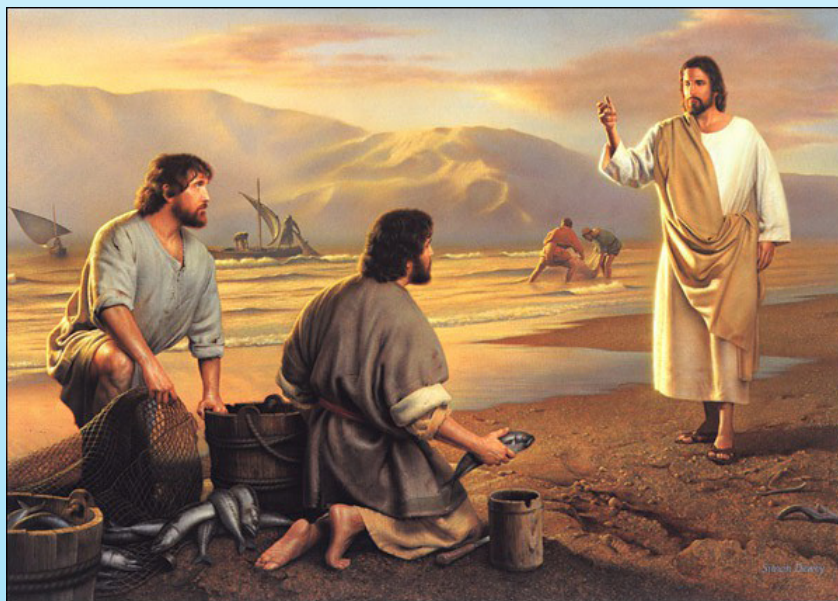
Pieniądze z ofiar za gazetkę są przeznaczone na pokrycie kosztów druku i rozwój tygodnika.

Komentarz Dobrej Nowiny

Uczniowie Jana byli wyjątkowo dobrze przygotowani na przyjście Zbawiciela. Na pewno bardzo dużo już o Nim słyszeli. Ale dopiero spotkanie z Nim uczyniło z nich apostołów. Dzisiaj mało kto nie słyszał o Jezusie Chrystusie, ale nie wszyscy, którzy słyszeli - uwierzyli. Nie wystarczy bowiem słyszeć Słowo, ale trzeba jeszcze za nim pójść. „Gdzie mieszkasz Nauczycielu?” wydaje się kluczowym pytaniem w wierze. Wiemy na pewno, że Pan Jezus mieszka w wspólnocie Kościoła, w sakramentach, często w drugim człowieku i bez wątpienia mieszka w ubogich... Tam możemy Go spotkać „i pozostać u Niego”. Moment pierwszego spotkania zazwyczaj pamiętamy całe życie, bo jest doświadczeniem, w świetle którego, wszystko staje się jasne. Potrafimy dokładnie wskazać jego czas i miejsce. Tak jak uczniowie zapamiętali, że było to około godziny dziesiątej. Bywa, że tak jak Szymon poznajemy swoje nowe - prawdziwe imię. Szymon, który jeszcze o Panu Jezusie niewiele wiedział, na samym progu spotkania dowiedział się kim jest w Jego oczach. Jak jest dla niego ważny, od wieków chciany i kochany. I to nic, że przez kolejne trzy lata udawał, że na Kefasa zupełnie się nie nadaje. Przyszedł czas, że dorósł do tego kim i jakim widział go Pan Jezus. Nie bądźmy teoretykami wiary. Zechciejmy zobaczyć i pójść tam, gdzie mieszka Pan Jezus i pozostajmy u Niego jakiś czas. Przejrzyjmy się w Jego oczach, a odkryjemy prawdę o sobie, która nigdy nie przestanie wprawiać nas w zdumienie. A później nie bójmy się dorastać do tego jakimi widzi nas Pan Jezus.

EWANGELIA (J 1, 35-42)

POWOŁANIE PIERWSZYCH UCZNIÓW



Słowa Ewangelii według Świętego Jana

Jan stał wraz z dwoma swoimi uczniami i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: «Oto Baranek Boży». Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem. Jezus zaś, odwróciwszy się i ujrawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: «Czego szukacie?». Oni powiedzieli do Niego: «Rabbi! – to znaczy: Nauczycielu – gdzie mieszkasz?». Odpowiedział im: «Chodźcie, a zobaczycie». Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego. Było to około godziny dziesiątej. Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra. Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: «Znaleźliśmy Mesjasza» – to znaczy: Chrystusa. I przyprowadził go do Jezusa. A Jezus, wejrawszy na niego, powiedział: «Ty jesteś Szymon, syn Jana, ty będziesz nazywał się Kefas» – to znaczy: Piotr.

Myśli Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego na każdy dzień

18.01.

„Królestwo niebieskie i ziarenko gorczyczne to obraz ogromu miłości Trójcy Świętej, która wypowiada się poprzez wieki w miliardach ludzkich ser i umysłów i nie zdoła wypowiedzieć się aż do skończenia świata. Zawsze bowiem miłość Boga rodzi ziarenko gorczyczne, wprawdzie najmniejsze z roślin, ale ciągle nabrzmiewające mocą łaski, dopóki nie wyrosnie w drzewo tak potężne, iż ptaki niebieskie przyjdą i zasiądą na jego gałązkach, aby się posilić”

19.01.

„Bóg umiłował człowieka takim, jaki on jest, i mimo tego za kogo się uważa.”

20.01.

„Kościół daje nam miłość nadprzyrodzoną, gdyż tylko on łączy nas wewnętrznie z Chrystusem. Tylko w Kościele katolickim jest Chrystus - Droga, Prawda i Życie. On sam pokazał nam drogę do Kościoła: „Kto was słucha, mnie słucha” (Łk 10,16). Poza Kościołem nie możemy nigdzie nabyć nadprzyrodzonej, świętej miłości Boga w Trójcy Świętej Jedynego. A że jest to prawda, świadczy to, że tylko Kościół Chrystusowy uświęca i kanonizuje dzieci swoje.”

21.01.

„Wszyscy musimy się wychowywać i formować trynitarnie, według prawzoru, który Bóg chciał zostawić Kościołowi i Bogurodzicy.”

22.01.

„Chrystus przychodzi po to, aby wszystkie syny Boże doprowadzić ku Ojcu. Porywa więc i nas i oddaje Ojcu. Życie nasze napełnione jest wtedy miłością Ojca i Syna przez Ducha Świętego. To jest wielki skarb, który nosimy w sobie i który wszędzie wnosimy.”

23.01.

„Aby Kościół zrozumieć, trzeba naprzód Boga zrozumieć. Bóg też jest niezrozumiały, a prosty. Bóg jest pastuszy i królewski. Bóg żąda wszystkiego i ciągle daje...”

24.01.

„Bóg (...) jest bez troski o jutro i bez pretensji. Bóg się nie obraża. A jednak to jest Pan. Jeden, choć w trzech Osobach. Święty świętych. Choć Był prosty - Pan światłości, któremu chóry anielskie śpiewają nieustannie: Święty, Święty, Święty.”

Czytania na każdy dzień

Poniedziałek: Hbr 5, 1-10; Mk 2, 18-22

Wtorek: Hbr 6, 10-20; Mk 2, 23-28

Środa: Hbr 7, 1-3. 15-17; Mk 3, 1-6

Czwartek: Hbr 7, 25 - 8, 6; Mk 3, 7-12

Piątek: Hbr 8, 6-13; Mk 3, 13-19;

Sobota: Hbr 9, 1-3. 11-14; Mk 3, 20-21

Czytania na niedzielę

Niedziela. Druga Niedziela zwykła

PIERWSZE CZYTANIE (1 Sm 3, 3b-10. 19)
Powołanie Samuela

Czytanie z Pierwszej Księgi Samuela

Samuel spał w przybytku Pańskim, gdzie znajdowała się Arka Przymierza. Wtedy Pan zawołał Samuela, a ten odpowiedział: «Oto jestem». Potem pobiegł do Helego, mówiąc mu: «Oto jestem: przecież mnie wołałeś». Heli odrzekł: «Nie wołałem cię, wróć i połóż się spać». Położył się zatem spać. Lecz Pan powtórzył wołanie: «Samuelu!». Wstał Samuel i poszedł do Helego, mówiąc: «Oto jestem: przecież mnie wołałeś». Odrzekł mu: «Nie wołałem cię, synu mój. Wróć i połóż się spać». Samuel bowiem jeszcze nie znał Pana, a słowo Pańskie nie było mu jeszcze objawione. I znów Pan powtórzył po raz trzeci swe wołanie: «Samuelu!». Wstał więc i poszedł do Helego, mówiąc: «Oto jestem: przecież mnie wołałeś». Heli zrozumiał, że to Pan woła chłopca. Rzekł więc Heli do Samuela: «Idź spać! Gdyby jednak ktoś cię wołał, odpowiedz: Mów, Panie, bo sługa Twój słucha». Odszedł Samuel, położył się spać na swoim miejscu. Przybył Pan i stanawszy, zawołał jak poprzednim razem: «Samuelu, Samuelu!». Samuel odpowiedział: «Mów, bo sługa Twój słucha». Samuel dorastał, a Pan był z nim. Nie pozwolił upaść żadnemu jego słowu na ziemię

PSALM RESPONSORIJNY (Ps 40, 2 i 4ab. 7-8a. 8b-10)

Refren: Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę.

Z nadzieją czekałem na Pana, *
a On pochylił się nade mną.
Włożył mi w usta pieśń nową, *
śpiew dla naszego Boga.

Refren: Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę.

Nie chciałeś ofiary krwawej ani z płodów ziemi, *
lecz otwarłeś mi uszy.
Nie żądałeś całopalenia i ofiary za grzechy. *
Wtedy powiedziałem: «Oto przychodzę.

Refren: Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę.

W zwoju księgi jest o mnie napisane: †
Radością jest dla mnie pełnić Twoją wolę, mój Boże, *
a Twoje prawo mieszka w moim sercu». Głosiłem Twą sprawiedliwość w wielkim zgromadzeniu †
i nie powściągałem warg moich, *
o czym Ty wiesz, Panie.

Refren: Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę.

DRUGIE CZYTANIE (1 Kor 6, 13c-15a. 17-20)

Wasze ciała są członkami Chrystusa

Czytanie z Pierwszego Listu Świętego Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia: Ciało nie jest dla rozpusty, ale dla Pana, a Pan dla ciała. Bóg zaś i Pana wskrzesił, i nas również swą mocą wskrzesi. Czyż nie wiecie, że ciała wasze są członkami Chrystusa? Ten zaś, kto się łączy z Panem, jest z Nim jednym duchem. Strzeżcie się rozpusty! Bo czyż jakkolwiek grzech popełniony przez człowieka jest poza ciałem? Lecz ja wam mówię, kto grzeszy rozpustą, przeciwko własnemu ciału grzeszy. Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest przybytkiem Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie? Za wielką bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele!

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ (Por. J 1, 41b. 17b)

Aklamacja: **Alleluja, alleluja, alleluja.**
Znaleźliśmy Mesjasza, to znaczy Chrystusa,
łaska i prawda przyszły przez Niego.



„Wydaje mi się, że kiedyś mało nauczyliśmy się modlitwy. Wyrośliśmy w atmosferze próśb: «Panie Jezu proszę Cię powiedz... Panie Jezu daj...» - lecz na Jego odpowiedź nie nauczyliśmy się czekać. Myślę, że więcej trzeba mówić na katechezach: «bądź przy Bogu», «słuchaj Go»... Nie uczyć się powierzchownej modlitwy. Tego właśnie było mało. A do tego dochodzi się zwykle bardzo powoli, pod wpływem łaski”

A. Andrzejak, J. Różański, „Medycyna i ewangelizacja. Rozmowy z Wandą Błęską”

Z Maryją w Nowe Czasy

Matka Boża Łaskawa - Patronka Warszawy

Obraz Matki Bożej Łaskawej znajduje się w kościele oo. Jezuitów przy ulicy Świętojańskiej w Warszawie. Umieszczony jest w głównej apsydzie tego kościoła.

Za panowania Wazów, świątynia ta, wówczas pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny i św. Ignacego biskupa, stała się jednym z najważniejszych miejsc sakralnych w kraju. To właśnie w tym okresie wewnątrz kościoła wypełniło się najwspanialszymi dziełami sztuki, np. Krucyfiksem z Lubeki. W II połowie XVII wieku kościół ten, sąsiadujący z Kolegiatą św. Jana, odwiedzała rodzina królewska. Licznie przybywała również szlachta. Kazania głosili tutaj między innymi Adam Naruszewicz, Franciszek Bohomolec oraz święty Andrzej Bobola. Po kasacie Jezuitów w 1773 roku kościół stracił na znaczeniu. Pod koniec XVIII wieku przekształcono go w magazyn Kolegiaty. Charak-

ter sakralny przywrócili jemu dopiero w 1836 roku ojcowie pijarzy. Niestety druga wojna światowa nie oszczędziła pięknej świątyni. Została ona zniszczona przez wojska niemieckie. Szczęśliwie odbudowana zaczęła się już w kilka lat po zakończeniu wojny. Dzisiejsze mury stoją na zachowanych XVII wiecznych fundamentach. Obecnie ponownie należy do oo. Jezuitów. Kult Matki Bożej Łaskawej rozwinął się w Polsce bardzo szybko. Przyczynił się do tego nuncjusz apostolski, rektor pierwszego konwentu pijarów na ziemiach polskich, abp. Giovanni de Torres. To on przywiózł nad Wisłę obraz, który jest kopią renesansowego fresku Madonny Łaskawej z 1410 roku mieszczącego się we włoskiej Faenzie. Był to dar papieża Innocentego X dla króla Jana Kazimierza. Miał być dla niego wsparciem przed zbliżającą się wyprawą berestecką. Autor dzieła jest nieznan. Obraz umieszczono w kościele przy ulicy

Długiej (obecna katedra polowa). Lata 60 - te XVII wieku to okres największego rozkwitu kultu Łaskawej Matki. Wówczas do Warszawy zbliżała się epidemia, która pustoszyła okolice. Właśnie wtedy, za sprawą księdza Hiacynta Orselliego, postanowiono umieścić w Bramie Nowomiejskiej czczony przez warszawiaków obraz. Modlono się o cud odpędzenia zarazy. W końcu prośby o łaskę ocalenia zostały wysłuchane. W dowód wdzięczności Rada Miasta wydała oficjalny dokument pt. „Ślubowanie Warszawy” - *Votum Varsavic*, w którym to stolica oddała się pod obronę Maryi jako „Tarczy” i „Obrony”.

Obraz Matki Bożej Łaskawej ma kształt owalu. Przedstawia Matkę Bożą w różowej sukni, niebieskim płaszczu i z rozłożonymi szeroko rękoma. W dłoniach trzyma ona połamane strzały, symbol chroniący przed nieszczęściami. Nad głową Maryi dwie postacie anielskie unoszą koronę. Koronę poświęcił i jednocześnie dokonał intronizacji nuncjusz de Torres w marcu 1651 roku. Było to pierwsze w historii Polski papieskie wyświęcenie obrazu z Matką Bożą w koronie, na 66 lat przed koronacją obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Uroczystość koronacji była specyficzna. Odbyła się za zgodą papieża, lecz bez specjalnego dekretu Kongregacji ds. Obrzędów. W 1970 roku Watykan uroczyście zatwierdził Matkę Bożą Łaskawą główną patronką Warszawy. Trzy lata później kardynał Stefan Wyszyński ponownie ukoronował cudowny obraz i tym samym sformalizował wcześniejszy akt koronacji.

Wydarzenie koronacji wizerunku z 1651 roku miało również oddźwięk we Włoszech. Niedługo po tym wydarzeniu władze polskie przesyłały do Faenzy chorągiew z napisem w języku łacińskim: „Miasto Warszawa śluby ci składa i pozdrawia cię Dziewico, i pragnie by obraz, co niesie zdrowie ludziom i królestwom, był ochroną zachowany w kościele.”

Po klęsce powstania listopadowego kościół przy ul Długiej przemianowano na cerkiew prawosławną, a obraz przeniesiono do kościoła oo. Jezuitów. Prawdopodobnie największym cudem,

jak przypisuje się Matce Bożej Łaskawej, jest pomoc w zwycięstwie nad bolszewikami w 1920 roku. Jak głoszą liczne świadectwa i przekazy, w dniu święta Wniebowzięcia 15 sierpnia 1920 roku przed świtem, na tle jeszcze mrocznego nieba, pojawiła się nad polskimi żołnierzami jaśniejąca postać Matki Bożej w swym Wizerunku Matki Łaskawej Patronki Warszawy. Pojawienie się zjawiska wywołało popłoch i panikę wśród bolszewików. Sam Józef Piłsudski miał rzec do kardynała Aleksandra Kakowskiego: „Eminencjo, ja sam nie wiem, jak myśmy tę wojnę wygrali”. Kolejny raz w historii Polski Matka Boża stała się pomocą i oparciem.

Ks. Jan Twardowski - Litania polska:

**Łaskawa ze Świętojańskiej w Warszawie
nad gniewu Bożego połamanymi strzałami
módl się za nami**

Ewa Wika w służbie Maryi



Polskie tradycje świąteczne

Karnawał, czyli Staropolskie Zapusty

Wieczór Trzech Króli kończył „święte wieczory: a rozpoczynał staropolskie zapusty. Zapusty to staropolska nazwa karnawału trwającego właśnie od Trzech Króli do Wielkiego Postu. Warto przytoczyć fragment z *Mitologii słowiańskiej* wyjaśniający staropolską nazwę karnawału: „Słowianie jako naród rolniczy odpoczywali wraz z naturą. W krótkie zimowe dni jedynie polowali na zwierzyne w kniejach, wieczorami rybacy wiązali sieci, pletli koszyki, przy dzbanach piwa i miodu opowiadali młodszym dzieje i wydarzenia dawno minionych czasów, ale zawsze pozostawało dużo nie zajętego „pustego” czasu; wymyślili więc bożka pustoty i uciechy pijackiej na wzór Dionizosa Bachusa, aby im czas uprzyjemniał. Ubiali pociesznie pierwszego lepszego parobczaka, sadzali go na saniach ozdobionych gałęziami drzew iglastych i ten naprędce zaimprovizowany PUST pędził od jednego domostwa do drugiego, a za nim dziesiątki sani z podochoconą młodzieżą. Zabawie towarzyszył krzyk: Pust, Pust, za Pustem - hej - że, ha za Pustem. Stąd też biorą się wyrazy Zapusty, rozpusta, Mięsopest”. Niezależnie czy był słowiański bożek Pust, czy go nie było - opisana w *Mitologii* zabawa bardzo dokładnie przypomina staropolskie kuligi.

*Kulig to zabawa jeszcze od Popiela
ma cel, by każdemu zalała gardziela.*

Nie wiadomo kiedy kuligi weszły w zwyczaj, ale wiadomo że były największą wiejską rozrywką karnawałową. Gloger podaje, że „była to zabawa zapewne tak dawna, jak dawno zasiały się gęściej dwory i dworki szlacheckie na równinach Wielko i Małopolski”. Kulig był wspaniałą wspólną zabawą szlachty i magnatów. Jak podaje Oskar Kolberg „cały powiat, nieraz całe województwo żyło z sobą jako jedna rodzina szlachecka. Otwartością i miłością sąsiedzka stało dawne nasze życie, uprzejmością i gościnnością wszelka zabawa”.

Kilkugodzinna przejażdżka na mrozie zaostrzała apetyt. W domach goszczących uczestników kuligu ze stołu znikwały misy kiełbas, szynki, delikatniejszych potraw. Jak kulig to koniecznie bigos. Każdy dom miał swój na niego przepis. Był bigos myśliwski, staropolski, litewski. W czasie zimowych zabaw podawano do mięsiwa piwo, a po nim dla wznoszenia toastów wino. Pito również miód lub rozgrzewano się staropolskim specjałem - krupnikami. I tu znów każde z domostw miało swój tradycyjny krupnik. Hanna Szymanderska w swej książce podaje kilka na nie przepisów.



Moda na kuligi przetrwała do czasów międzywojennych, choć wtedy organizowano je głównie dla dzieci. Współczesne dzieci mogą tylko pomarzyć o tak wspaniałej zabawie. Śniegu mamy jak na lekarstwo. W karnawale bawiono się również w miastach. Tu organizowano pochody maskaradowe. Urządzenie maskarad i publicznych balów było zwyczajem włoskim. Przyjęty został

w Polsce najprawdopodobniej w latach 1518 - 1519 dzięki królowej Bonie. W czasie balu chętnie zakładano maski. Bawiącym się pozwalały zachować nieco anonimowości. Głośne były bale karnawałowe w Gdańsku. Z wielkim rozmachem urządzano je na Dworze Artusa. Najszynniejsze jednak były bale warszawskie. W latach międzywojennych zwyczajem stały się bale na cele dobroczynne; dziś również takie są organizowane. Wiele było tłumaczeń słowa karnawał. Uważano, że pochodzi od słowa *carne avaler* - połykać mięso, lub od *carne vale* - mięso żegnaj. Znajdowano też polskie pochodzenie słowa - od „nawału kar”, które przyniesie post (konieczność odpokutowania grzechów). A że niezwykle wesoło

obchodzono ten czas, zdaje się świadczyć opinia, jaką w XVI wieku przedstawił sułtanowi Sulejmanowi II Wspaniałemu, po zimowym pobycie w Polsce, jego poseł: „w pewnej porze roku chrześcijanie dostają wariacji i dopiero jakiś proch sypany im w kościele na głowę leczy takową”. W Kościele Katolickim okres ten jest czasem wizyt duszpasterskich. Księża odwiedzają swoich parafian, śpiewamy wspólnie kolędy. Księża mają możliwość bliższego poznania i pobłogosławienia wiernych ze swojej parafii. Ten rok znów i w tym aspekcie jest szczególny. Pandemia zamknęła nas w domach i namiastką wizyt były wspólne msze odprawiane dla poszczególnych grup w parafii. Okres zabaw karnawałowych kończy się w Środę Popielcową. Rozpoczyna ona czas refleksji, długi okres postu.

W czasach współczesnych całkowicie zniknął zwyczaj hucznych zabaw karnawałowych, nie ma śniegu, nie można organizować kuligów. Brak między ludźmi serdeczności, gościnności, otwartości. Zamykamy się w swoich domach. Powoli odchodzą w cień stare tradycje. Warto je podtrzymać lub choć o nich przekazywać wiedzę, aby dla naszych wnuków słowo zapusty, kulig czy maskarada nie brzmiały jak coś zupełnie obcego.

*Na postawie książki Hanny Szymanderskiej
opracowała Ewa Wika*

Sowieci



Objęcie władzy w Rosji przez bolszewików na drodze zbrojnego przewrotu w październiku 1917 roku oznaczało, także początek męczącej drogi dla rosyjskiego chrześcijaństwa: zarówno prawosławnego, jak i katolickiego.

Polityka ta była już dawno nakreślona w pismach ideologów bolszewizmu. Lenina, jeszcze przed wybuchem rewolucji rosyjskiej pisał: „Religia jest to opium dla ludu”. „Wszystkie współczesne religie i cerkwie i wszelkie religijne organizacje marksizm traktuje wszędzie jako organy burżuazyjnej reakcji, służące jej obronie, eksploatacji i oglupianiu klasy robotniczej”. To powiedzenie Marksa stanowi kamień węgielny wszelkiego światopoglądu marksowskiego w zagadnieniu religii. Po przejściu władzy w Rosji przez bolszewików, ateistyczne pismo „Biezbożnik” umieściło na swoich łamach słowa, które można potraktować jako streszczenie polityki władz sowieckich wobec religii, w szczególności zaś wobec chrześcijaństwa:

„Wszystkie religie i wszyscy bogowie są samą trucizną upijającą i usypiającą ducha, wolę i sumienie. Wszystkim trzeba wydać nieubłaganą walkę”. W pierwszych miesiącach od przewrotu październikowego bolszewicy zarządzili właściwie tylko w Piotrogradzie i Moskwie. W obliczu słabości swojej władzy, obiecano rosyjskim chłopom zie-

mię, niepodległość wszystkim narodom Rosji, zagwarantowano również „swobodę sumienia” i „wolność wyznania”. Był to dokument o „rozdziale Cerkwi od państwa i szkoły od Cerkwi”. Pozornie treść dekretu była bardzo obiecująca. Jej litera gwarantowała „swobodę propagandy religijnej” i „wszelką wolność” w religijnym wychowywaniu dzieci. Były to jednak tylko pozory. Dokładniejsza lektura, ujawnia, na czym miał polegać ów „rozdział”. Dekret pozbawiał wszelkie organizacje religijne osobowości prawnej. Oznaczało to, że np. Cerkiew czy Kościół katolicki nie mogły prowadzić własnych szkół, szpitali, instytucji charytatywnych. Ten sam dokument umieszczał duchowieństwo, w gronie osób pozba-

wionych praw wyborczych i praw obywatelskich. Konstytucja sowiecka z 1918 roku zakazywała nauczania religii w instytucjach państwowych, a więc również w szkołach, osób mających poniżej 18 lat. Jednak w tych samych instytucjach np. szkołach propaganda antyreligijna, cieszyła się potężnym wsparciem ze strony państwa. Pierwsze uderzenie bolszewików poszło w stronę najliczniejszego w Rosji wyznania: prawosławia. Już w 1918 roku zamordowano 16 prawosławnych biskupów oraz 3 tysiące księży prawosławnych. „Rozdział” Kościoła od państwa w wydaniu bolszewickim – oznaczał również ataki na budowle sakralne i przedmioty chrześcijańskiego kultu. Zaraz po zainstalowaniu się bolszewików w Moskwie, nakazali oni zamknięcie wszystkich istniejących świątyń na Kremlu. Masowo niszczone relikwie świętych prawosławnej Cerkwi. Masowo grabiono cerkwie z nagromadzonych tam od wieków przedmiotów kultu. Taki los spotkał, również prawosławne klasztory. Przez cały czas władze sowieckie masowo zamykały świątynie. Powody takich decyzji podawane przez komunistyczne władze były bardzo różne. A to „domagała się” takiej właśnie decyzji „miejscowa ludność”. Żeby zamknąć świątynię, wystarczyła opinia sowieckiego urzędnika, że „przeszkadza” ona... ruchowi ulicznemu.



Zamykane cerkwie i kościoły komuniści zamieniali na teatry, kina, kawiarnie, kluby lub muzea ateizmu. Realizowany w ten sposób „rozdziół” Kościoła od państwa, był niszczeniem chrześcijańskiego oblicza Rosji. W ustawodawstwie sowieckim uwidaczniała się wrogość do chrześcijaństwa. Wyrazem takiej właśnie tendencji był dekret, wprowadzający obowiązek rejestracji związków i stowarzyszeń, które funkcjonowały jako „instytucje niedochodowe” – chodziło w nim o parafie (zarówno prawosławne, jak i katolickie). W praktyce decyzja o „rejestracji” parafii oznaczała, że dotychczas istniejące przestawały na mocy prawa istnieć. Do ponownego istnienia powołać je mogła tylko „rejestracja” zatwierdzona przez władze komunistyczne. Te jednak, rzecz jasna, nie spieszyły się z wydawaniem takich decyzji. By zerwać kontakt wiernych z prawosławną hierarchią duchowną, zaczęto wysyłać prawosławnych hierarchów do najdalszych zakątków Rosji. Komuniści stosowali również cały wachlarz środków mających doprowadzić do materialnego upadku duchowieństwa, zostali oni zmuszeni na drodze administracyjnej do płacenia najwyższych podatków. Ponieważ chrześcijańscy duchowni zostali uznani już w 1918 roku za „element niepracujący”, zobowiązano ich do płacenia o wiele większych stawek za użytkowanie mieszkań (po upaństwowieniu wszystkie mieszkania) niż świeckich obywateli. Odpowiednio wyższe opłaty obowiązywały też księży za korzystanie z wodociągów, kanalizacji i innych usług komunalnych. Jeszcze gorzej przedstawiała się pod tym względem sytuacja

duchownych pracujących na wsi. Tych ostatnich bezceremonialnie wyrzucano z kolektywizowanych sił wsi. W ramach administracyjnych szykan wobec duchowieństwa „element niepracujący” był także pozbawiony prawa do korzystania z kartek żywnościowych. W 1930 roku uchwalono prawo, które zabraniało urzędom pocztowym, telegraficznym i telefonicznym wykonywania jakichkolwiek usług na rzecz duchowieństwa.

Metody stosowane przez bolszewików, by wykreślić w Rosji wiarę chrześcijańską, nie ograniczały się, rzecz jasna, do fizycznej eksterminacji czy administracyjnych szykan, chodziło o zniszczenie chrześcijańskiego oblicza Rosji, wszystkie środki były dozwolone.

Opracował WG

MODLITWA O USTANIE EPIDEMII

Panie Jezu, Zbawicielu świata,
Nadziejo, która nigdy nas nie zawodzi,
zmiłuj się nad nami
i wybaw nas od wszelkiego zła!
Prosimy Cię, abyś zdusił plagę choroby,
która się rozprzestrzenia,
przywrócił zdrowie chorym,
zachował zdrowych,
wspierał pracujących dla zdrowia wszystkich.
Okaz nam Twoje miłosierne Oblicze
i wybaw nas w swojej wielkiej miłości.
Prosimy Cię o to przez wstawiennictwo Maryi,
Matki Twojej i naszej,
która wiernie trwa przy nas,
a także przez wstawiennictwo św. Józefa,
Twojego przybranego Ojca, a naszego Opiekuna.
Ty, który żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków.
Amen.

Ogłoszenia duszpasterskie

II NIEDZIELA ZWYKŁA

17.01.2021 r.

Rozpoczynamy w Kościele Powszechnym Tydzień Modlitwy o Jedność Chrześcijan pod hasłem „Trwajcie w mojej miłości, a przyniesiecie owoc obfity”. Również w naszym kościele podczas codziennych Mszy św. będziemy się modlić o zjednoczenie wszystkich chrześcijan.

Z okazji przypadających w tym tygodniu Dnia Babci i Dnia Dziadka, Składamy najlepsze życzenia i zapraszamy do wspólnej modlitwy.

W tym tygodniu biuro czynne według ustalonych dni i godzin.

W przyszłą niedzielę zbiórka do skarbon na nasze diecezjalne Radio – Emaus.

W minionym tygodniu zmarli nasi parafianie **śp. Hanna Słuchocka z ul. Engestroma**, **śp. Hanna Nowińska z ul. Wiosennej** – Msza św. pogrzebowa i pogrzeb w najbliższy poniedziałek o godz. 11.00, **śp. Marian Świdorski z ul. Dąbrowskiego** – Msza św. pogrzebowa i pogrzeb w najbliższy wtorek o godz. 9.15. Polećmy tych zmarłych Bożemu miłosierdziu – Dobry Jezu a nasz Panie ...

Obraz Jasnogórski

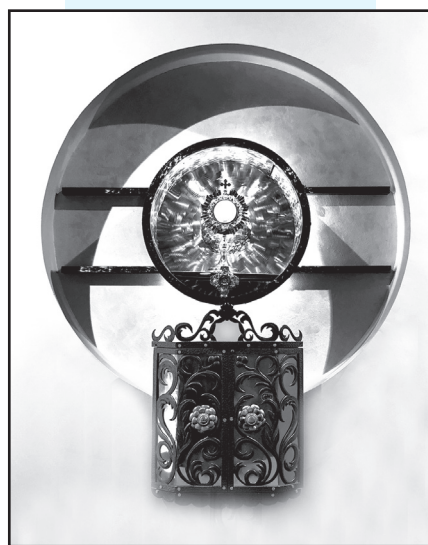
KALENDARIUM NAWIEDZENIA

Z powodu obecnej sytuacji epidemiologicznej, po przeanalizowaniu rekomendacji służb sanitarnych, z dniem 14 października 2020 r. do odwołania zawieszona zostaje peregrynacja Matki Bożej w Ikonie Jasnogórskiej w Archidiecezji Poznańskiej. Wizerunek Jasnogórski zostanie przewieziony do domu zakonnego Sióstr Elżbietanek w Poznaniu



KAPLICA

CAŁODZIENNEJ ADORACJI Najświętszego Sakramentu pw. Miłosierdzia Bożego



Adoracja
w dni powszednie
od godz. 8:00 – 17:45
w niedzielę
od godz. 13:30 – 17:45

TYGODNIK PARAFII NA OGRODACH W POZNANIU

www.dobrypasterz.pl

ISSN 1896-6110

REDAKCJA: *Naczelny:* Ks. Ryszard Siwek; *Zastępca naczelnego:* Martyna Rajch;

Redakcja: Wiesław Grzybek, Marek Rajch, Magdalena Miczek, Edyta Tuczyńska, Justyna Zienkiewicz, Ewa Wika, Wojciech Wika, Aleksandra Zygarkowska

Współpraca: ks. kan. Tomasz Morasz, ks. kan. Zbigniew Sujkowski;

Adres redakcji: ul. Nowina 1, 60-589 Poznań, tel.: 61 847 57 34,

e-mail: redakcja.dobranowina@gmail.com

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmianę tytułów.

DOMOWE OBIADY NA MIEJSCU I NA WYNOS

tel 728396815
517402701

**JADALNIA
OGRODY**

POLECAMY:

- ŚNIADANIE I OBIADY DOMOWE
- TOSTY
- SALATKI
- KAWA, HERBATA

**KAMPUS OGRODY PRZY PĘTLI OGRODY
ZAPRASZAMY OD 11:00 DO 19:00**

Icons for Uber Eats and Facebook.